



Czeska awangarda – sposoby radzenia sobie z epidemią COVID-19

Łukasz Ogrodnik

Czechy stały się podwójnym pionierem w walce z pandemią COVID-19 w UE. Są bowiem w gronie pierwszych państw europejskich, które wprowadziły obostrzenia, oraz tych, które zaczęły je znosić. Skala zachorowań pozostaje tam największa w Grupie Wyszehradzkiej, jednak szybko udało się spłaszczyć ich krzywą. Przyczyniło się to do decyzji, by 17 maja zakończyć stan wyjątkowy. Problemy z jego przedłużeniem obnażyły limity funkcjonowania rządu mniejszościowego, a bieżąca polityka fiskalna gabinetu premiera Andreja Babiša wskazuje na jego obawy o polityczne skutki nadchodzącej recesji gospodarczej.

Przebieg pandemii w Czechach. Czechom udało się spłaszczyć krzywą zachorowań już na początku kwietnia br. Pierwsze trzy przypadki COVID-19 odnotowano tam 1 marca 2020 r., a szczyt zakażeń – 27 marca, kiedy dzienny przyrost wyniósł 373 zakażone osoby. Od tamtej pory liczba ta stopniowo spada, a 17 maja wyniosła 20. Jednak 8475 przypadków w Czechach – przy uwzględnieniu wielkości populacji – jest nadal większą skalą zachorowań niż w pozostałych państwach V4. Śmiertelność (298 zgonów, czyli 2,8 na 100 tys. mieszkańców) jest niższa niż na Węgrzech (4,7), lecz wyższa niż w Polsce (2,4) i na Słowacji (0,5). W ograniczaniu rozprzestrzeniania się pandemii w Czechach pomaga przeprowadzanie stosunkowo wielu testów (najwięcej wśród państw V4) – 3298 na 100 tys. osób.

Dzięki relatywnie dobremu stanowi systemu opieki medycznej w Czechach niewielkie jest ryzyko jego przeciążenia. Nakłady na służbę zdrowia wynoszą tam ok. 2300 euro na mieszkańca, czyli najwięcej po Malcie z państw, które dołączyły do UE od 2004 r. W liczbie łóżek intensywnej terapii Czechy z wynikiem 4,1 na tysiąc mieszkańców plasują się powyżej średniej UE (3,7). Dzięki temu czeski rząd mógł zaoferować Francji pomoc – odrzuconą – w leczeniu tamtejszych pacjentów zakażonych COVID-19.

Wprowadzanie i znoszenie obostrzeń. Czechy należały do pierwszych państw UE, w których wprowadzono obostrzenia. Środki zapobiegawcze podjęły jeszcze przed pierwszymi stwierdzonymi przypadkami zakażeń. 30 stycznia wstrzymały wydawanie wiz obywatelom Chin, a 8 lutego zawiesiły loty z tego kraju. Większość obostrzeń, w tym zamknięcie granic państwa, szkół i uczelni, a także ograniczeń w działalności gospodarczej, wprowadziły do połowy marca. Dodatkowo 20 marca czeski rząd jako pierwszy w UE nakazał zastranianie ust i nosa poza domem.

Spłaszczenie krzywej zachorowań, dobra kondycja służby zdrowia, a także perspektywa kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią skłoniły czeski rząd do liberalizacji restrykcji już w pierwszej połowie kwietnia. Tym samym Czechy, wraz z Austrią, Danią i Niemcami, należały do [pierwszych państw UE, które zaczęły odchodzić od nałożonych obostrzeń](#). Co więcej, gabinet Babiša przyspieszył znoszenie restrykcji w ramach przedstawionego 14 kwietnia planu uwalniania gospodarki. Zgodnie z nim ostatni z pięciu etapów znoszenia obostrzeń – m.in. otwarcie restauracji czy hoteli – zostanie wdrożony nie 8 czerwca, jak wcześniej zakładano, ale 25 maja. Tego samego dnia ma przestać obowiązywać nakaz zastraniania ust i nosa na otwartych przestrzeniach.

Plany ratowania gospodarki. Negatywny wpływ pandemii na czeski przemysł i eksport przełoży się na spadek PKB. Prace ograniczył m.in. koncern Škoda Auto – największy czeski eksporter (Czechy są drugim po Słowacji największym na świecie producentem samochodów w stosunku do wielkości populacji). W ujęciu rocznym produkcja przemysłowa w marcu spadła o 10,8%, a eksport – o 13,4%. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje spadek PKB Czech w tym roku o 6,5%, a Komisja Europejska (KE) – o 6,2%. Ponadto Czechy odnotowują wzrost stopy bezrobocia, która w lutym wynosiła 2%, w marcu – 3%, a w kwietniu – 3,4%. W dalszym ciągu jednak cieszą się mianem państwa o najniższym bezrobociu w UE.

W reakcji na problemy gospodarcze czeski rząd przedstawił pakiety pomocowe dla przedsiębiorców. Zawierają one m.in. zwolnienia podatkowe, nisko oprocentowane kredyty, wydłużenie terminu złożenia deklaracji podatkowej i możliwość skracania czasu pracy przy jednoczesnym dofinansowaniu przez państwo pensji pracowników. Ponadto Narodowy Bank Czech dwukrotnie obniżył stopy procentowe (do 0,25%). Dodatkowy plan wicepremiera i ministra przemysłu i handlu, a jednocześnie ministra transportu Karla Havlíčka ma umożliwić przedsiębiorcom ubieganie się o pokrycie do 50% kosztów wynajmu.

Babiš chce uniknąć podnoszenia podatków. Świadczy o tym m.in. przeforsowanie w parlamencie zwiększenia tegorocznego deficytu budżetowego z przewidywanych 1,5 mld euro do ok. 11 mld euro. Co więcej, rząd planuje obniżyć podatki w najbardziej dotkniętych pandemią sektorach. Chce np. zredukować podatek VAT na usługi hotelarskie z 15% do 10%. Zapowiada też dopłaty za złomowanie starych pojazdów, co ma zachęcać do kupna nowych samochodów i tym samym pomóc rodzimemu przemysłowi motoryzacyjnemu. Z kolei odciążenie dla budżetu państwa ma przynieść zaproponowane przez koalicjanta ANO – Czeską Partię Socjaldemokratyczną (ČSSD) obniżenie pensji polityków.

Konsekwencje polityczne. Akceptacja społeczna działań rządu w walce z pandemią przełożyła się na umocnienie poparcia dla ANO. Wprowadzanie obostrzeń poparło ok. 80% Czechów, a ich znoszenie – 69%. Natomiast według sondażu Kantar CZ z maja partia Babiša mogła liczyć na 34% poparcia (w wyborach parlamentarnych w 2017 r. uzyskała 29,6% głosów). Druga w badaniu opozycyjna Czeska Partia Piratów uzyskała 16% poparcia. Z kolei rządowa ČSSD odnotowała 5,5% poparcia. Czynnikiem ograniczającym krytykę ANO było m.in. odwołanie – z powodu zakazu wszelkich zgromadzeń – masowych demonstracji antyrządowych, które w ubiegłym roku odbywały się w całym kraju.

Rząd Babiša nie ma większości parlamentarnej i dlatego nie jest w stanie w pełni forsować swojej koncepcji walki z pandemią. Potwierdziła to przegrana w głosowaniu w Izbie Poselskiej nad przedłużeniem obowiązującego od 12 marca stanu wyjątkowego (cz. *nouzový stav*). Przyjęty pierwotnie na 30 dni, został przedłużony 7 kwietnia do końca miesiąca, chociaż rząd postulował o kolejne 30. Koalicja poniosła porażkę również w głosowaniu z 28 kwietnia nad kolejnym przedłużeniem tego stanu. Ostatecznie Izba Poselska zaakceptowała propozycję Komunistycznej Partii Czech i Moraw, by skończył się on 17 maja. Zgodę Izby Poselskiej udało się natomiast uzyskać dzięki tymczasowemu poszerzeniu kompetencji ministerstwa zdrowia.

Jednocześnie działania rządu na rzecz stopniowego odmrażania gospodarki spowodowały spór w ramach koalicji ANO z ČSSD. Socjaldemokraci byli sceptyczni m.in. wobec szybkiego znoszenia stanu wyjątkowego. Brak spójności koalicji unaoczniały także problemy w koordynowaniu komunikatów resortowych.

Wnioski i perspektywy. Dzięki m.in. szybkiej reakcji rządu na pandemię oraz dyscyplinie społecznej, widocznej np. w powszechnym zastosowaniu się do zalecenia noszenia maseczek, Czechy szybko odnotowały wyhamowanie wzrostu zakażeń. Relatywnie dobry stan służby zdrowia przyczynił się natomiast do ograniczenia śmiertelności spowodowanej koronawirusem, przy największej skali zachorowań w V4.

Działania rządu pozwoliły na utrzymanie wysokiego poparcia dla ANO i wzmocnienie pozycji Babiša. Jednocześnie uwidoczniły się trudności gabinetu mniejszościowego. W dalszych działaniach rządu głównym problemem będzie nie tyle kruchość koalicji, ile perspektywa recesji i związane z nią ryzyko spadku poparcia dla ANO, która oparła swój wizerunek na kwestiach gospodarczych. Dlatego czeski rząd unika podniesienia podatków, czego ceną będzie dalsze zwiększanie deficytu budżetowego. Wpływ na notowania rządu będzie miało radzenie sobie także ze skutkami kryzysu klimatycznego. Uniwersytet Mendla w Brnie sygnalizuje bowiem, że Czechy doświadczają największej od pięciu wieków suszy, która już teraz powoduje straty m.in. w rolnictwie.

Doświadczenia aktualnego czeskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej w zwalczaniu pandemii będą istotne w dalszych działaniach grupy. Chociaż państwa V4 różniły się w strategiach przeciwdziałania skutkom koronawirusa, Babiš w imieniu Grupy zapowiedział – w ramach akcji koordynowanej przez KE – przeznaczenie 3 mln euro (po 750 tys. euro z każdego państwa) na opracowanie szczepionki i kuracji na COVID-19. Wcześniej ministrowie spraw zagranicznych V4 zadeklarowali wsparcie finansowe dla państw Partnerstwa Wschodniego na walkę z pandemią w kwocie 250 tys. euro. Gesty te będą stanowić punkt wyjścia do dalszych działań grupy, której od lipca br. będzie przewodniczyć Polska.